

(Il Messaggero - S.Carina) Im więcej zaprzeczeń tym, paradoksalnie, więcej potwierdzeń: Borja Valero znajduje się na celowniku Romy. Kolejny dowód pochodzi od Paulo Sousy, który w ostatnich dniach, starając się uspokoić fanów Violi, potwierdził to, co się dzieje wokół gracza: "Być może mają (całe pytanie odnosiło się również do Kalinica i Badelja - dod.red.) poważne propozycje. Ekonomiczne i techniczne, żaden nie jest jednak rozproszony".

Portugalski trener ma świadomość, że problemem nie jest rozproszenie graczy, ale to do jakiego momentu Fiorentinie uda się opierać. Paulo Sousa jest świadomy, że jeśli Roma przejdzie eliminacje Ligi Mistrzów, wówczas złoży ofertę co najmniej 12-13 mln euro za 31-letniego gracza (który otrzymałby ponadto podwojone zarobki z 1,5 do 3 mln euro), której Fiorentinie będzie ciężko się oprzeć. To jednak przyszłościowa sprawa i związana z awansem Giallorossich na europejskie salony. W przeciwieństwie bowiem do tego co zdarzyło się z Torino, Empoli i Interem, wydaje się niemożliwym, żę Corvino może zaakceptować formułę wypożyczenia z wykupem, nawet przymusem. Zatem tylko całe pieniądze od razu.

Tymczasem Sabatini, który był wczoraj w Porto, pracuje nadal nad uszczupleniem kadry. Brak powołania Vainqueur na wyjazd do Porto jest kolejnym sygnałem, że Francu nie znajduje się w planach Spallettiego. Być może, aby zdać sobie z tego sprawę, wystarczyły 224 minuty, które otrzymał w rundzie rewanżowej. Za pomocnika są dwie oferty z Premier League (jedna z Crystal Palace) i jedna z La Liga. W oczekiwaniu pozostaje też Iturbe: Malaga o niego pyta, jest gotowa płacić całe wynagrodzenie, ale nie zagwarantuje pieniędzy za wypożyczenie. Villareal z kolei, na tą chwilę, zasięgał jedynie informacji.

Autor: abruzzo